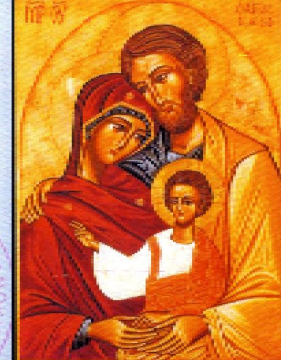




# NASZA RODZINA



KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM

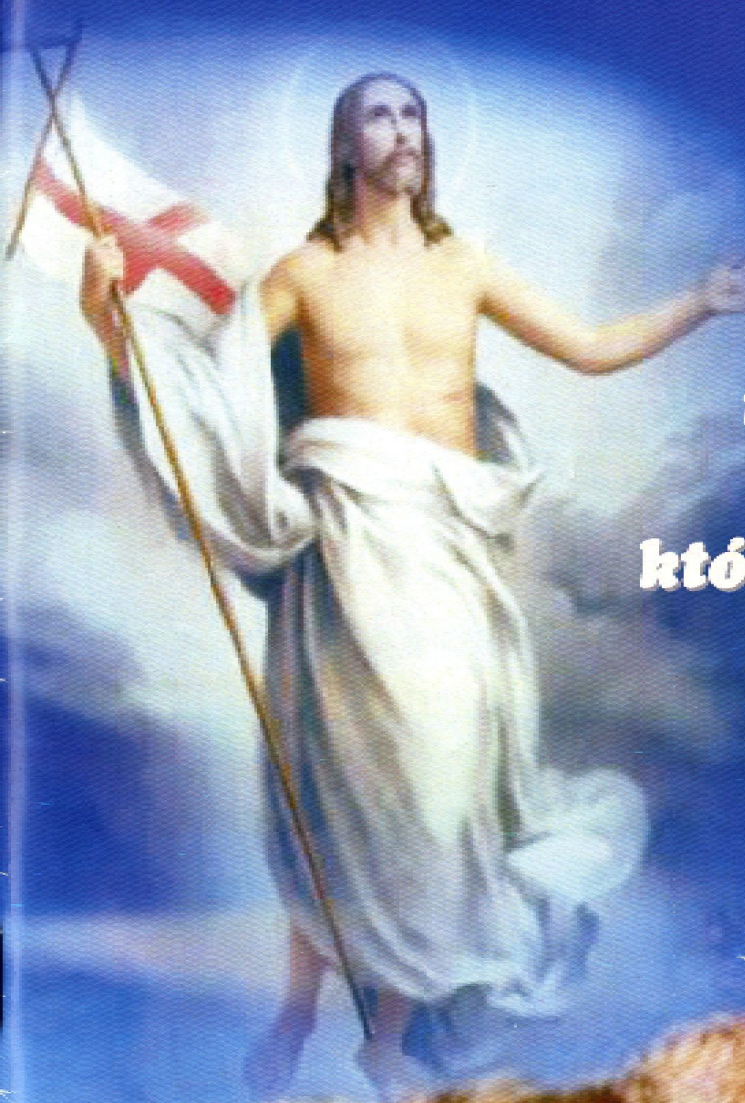


GAZETKA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W SANOKU

Nr 3

Kwiecień 2012

## ZMARTWYCHWSTAŃ WE MNIE



**"Jeśli wierzymy,  
że Jezus umarł  
i zmartwychwstał,  
to również tych,  
którzy umarli w Jezusie,  
Bóg wyprowadzi  
wraz z nim".**

**1 Tes 4, 14**

*“Tak bowiem Bóg umiłował świat,  
że Syna swego Jednorodzonego dał,  
aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął,  
ale miał życie wieczne”*



**W**ielki Czwartek to wspomnienie Sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. Jest to więc święto wszystkich kapłanów. Jest to dzień, w którym bardziej niż każdego dnia w roku mamy okazję uświadomić sobie, jak wiele kapłanom zawdzięczamy.



*Św. Jan Maria Vianney napisał:*

*„Gdybyśmy nie mieli sakramentu Kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana.*

*Kto Go umieścił w tabernakulum? **Kapłan.***

*Kto przyjął naszą duszę u początku jej życia? **Kapłan.***

*Kto ją żywi, by dać jej siłę na wędrówkę? **Kapłan.***

*Kto ją przygotowuje na spotkanie z Bogiem,*

*obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? **Kapłan, ciągle Kapłan.***

*A gdy dusza będzie umierała, kto ją ożywi, kto jej udzieli ciszy i pokoju? **I tu Kapłan.***

*Nie można sobie przypomnieć ani jednego dobrodziejstwa Boga*

*bez spotkania obok tego wspomnienia obrazu kapłana.”*



### **Czcigodni Kapłani!**

*Dziękujemy Wam, że każdego dnia poprzez Waszą posługę dokonuje się bezkrwawa ofiara odkupienia, że karmicie nas Ciałem i Słowem Bożego Syna. Życzymy Wam, aby trud trwania przy Chrystusie, szczególnie wtedy kiedy jest Wam ciężko, został nagrodzony radością Zmartwychwstania.*



*Z wyrazami szacunku i darem modlitwy*

*Wdzięczni Parafianie*

*(DK)*



Czym jest praca bez Chrystusa, przekonali się uczniowie w tajemnicy Eucharystii.”  
 złowili. To ich doświadczenie dzisiaj i nam jest tak bliskie i znamy sam Bóg. Dlatego msza to najlepsza  
 Czy będziemy odwracać głowy, udając, że Go nie widzimy? Czy sami będziemy to człowiek zadziwiony  
 syzyfowy trud? W imię własnego dobra trzeba Go dostrzec. On staje wszędzie i noszący w sercu ciągle  
 solidarnej współpracy usiłują coś dobrego złowić. On chce przemówić i wskazać, gdzie jest. Dlaczego aż tak?  
 sieci, aby w nie złowić te wartości, bez których nie można dobrze żyć.  
 A kiedy już uda nam się coś wartościowego złowić, zrobić coś dobrego dla siebie i innych, nie dajmy się  
 ponieść pysze: jacy to my mądrzy, pracowici, dobrzy jesteśmy. Zdobądźmy się wtedy na pokorę. W niej  
 tylko potrafimy, wobec tego złowionego dobra, zawołać jak Piotr: *To jest Pan*. Bo przecież wszelkie  
 dobro pochodzi od Pana, także to, które my tworzymy.

Minęło ponad 5 lat działalności Duszpasterskiej Rady Parafialnej w naszej Parafii. Za wszystko co  
 wspólnymi siłami udało nam się zrealizować w naszej wspólnocie parafialnej dziękuję przede  
 wszystkim Panu Bogu. Swoje podziękowanie kieruję do wszystkich Członków Rady, którzy  
 zaangażowali się w jej pracę: za życzliwość, mądre rady, poświęcony czas. To wszystko co udało się  
 nam zrealizować w czasie jej kadencji było możliwe nie tylko dzięki Członkom Rady, ale także dzięki  
 ofiarności i życzliwości Parafian.

Życzę by Chrystus, który dostrzega każdy dobry czyn, wynagrodził swoim błogosławieństwem  
 i obdarzał niezbędnymi łaskami w codziennym życiu każdego, kto w czasie trwania tej kadencji  
 Duszpasterskiej Rady Parafialnej służył na rzecz naszej wspólnoty parafialnej.

Z wdzięcznością i modlitwą

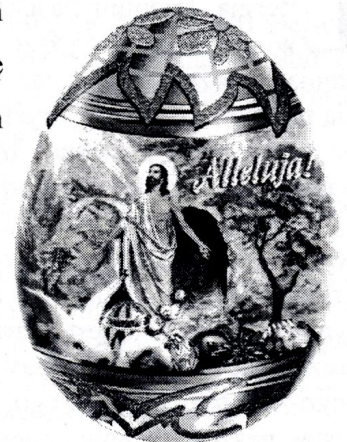
ks. Piotr Buk  
 proboszcz



### *Zmartwychwstały Pan to nadzieja nasza.*

Niech święta Zmartwychwstania Pana Jezusa będą dla wszystkich Czytelników „Naszej Rodziny”  
 i dla wszystkich Parafian wielkim umocnieniem wiary nadziei i miłości. Chrystus pokonał grzech,  
 śmierć i szatana. Przez odradzającą wodę chrztu św. wszyscy mamy udział w tym  
 zwycięstwie Miłosiernego Chrystusa. Korzystajmy z tych darów, pełniąc wolę  
 Bożą każdego dnia. Chorym, samotnym życzymy szczególnie Radosnych  
 i Spokojnych Świąt Wielkiej Nocy. Błogosławionych Dni życzą:

*Kapłani i Siostry Zakonne pracujący  
 w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa  
 wraz z Zespołem Redakcyjnym Gazetki Parafialnej*





## Eucharystia – misterium czy teatr?

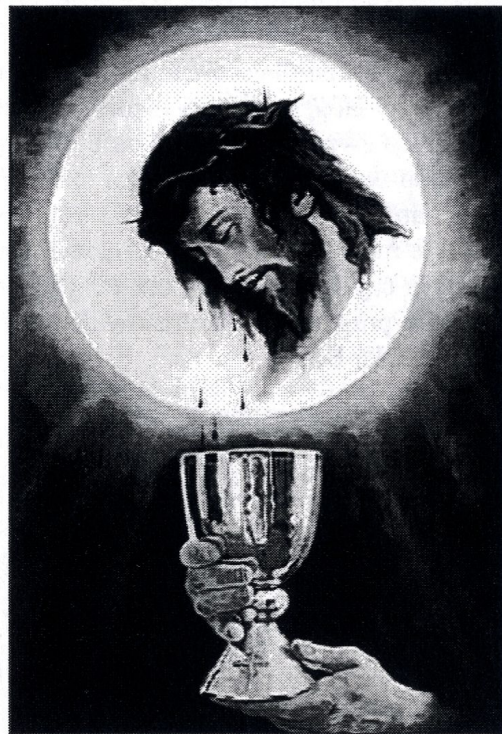
Na spotkaniu koła teatralnego, zaproszony aktor zadał zgromadzonej młodzieży licealnej następujące pytanie: czym się różni teatr od mszy? W obu przypadkach jest wydzielona scena, są osoby, które znają swoją rolę i wypowiadają swoje kwestie, uczestnikom towarzyszy przekonanie, że oto dokonuje się coś wyjątkowego. Trudno uwierzyć, że na to prowokujące dyskusję pytanie, żadna z osób nie potrafiła podać sensownej odpowiedzi i wskazać na różnice. Wszyscy się zgodzili, że ich nie ma. Ta autentyczna sytuacja to smutny dowód na to, że mimo wieloletniej katechezy i coniedzielnej obecności na mszy, nie wszyscy wiedzą w czym uczestniczą.

**Co jest wyjątkowego we Mszy Św. i czym ona tak naprawdę jest?**

Sobór Watykański II określił, że „w Najświętszej Eucharystii zawiera się całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom”. Natomiast Jan Paweł II w encyklice „O eucharystii w życiu Kościoła” podjął próbę przybliżenia jej istoty. Napisał m.in. że „Kościół żyje dzięki Eucharystii. Ta prawda zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości. Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklezjalnego (przyp. wspólnotowego). Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro « to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne... » Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i « dokonuje się dzieło naszego Odkupienia ». Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło. Eucharystia jest tajemnicą wiary.(...) Jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii. Tym tłumaczy się wielka troska, jaką Kościół zawsze

otaczał tajemnicę Eucharystii.”

Ta tajemnica to sam Bóg. Dlatego msza to najlepsza szkoła Boga. Chrześcijanin to człowiek zadziwiony miłością Boga. To człowiek noszący w sercu ciągle niedopowiedziane do końca pytanie: dlaczego aż tak? Dlaczego aż do ostateczności umiłował nas Pan? Miłość Chrystusa zamknięta w Eucharystycznej obecności jest zdumiewająca.

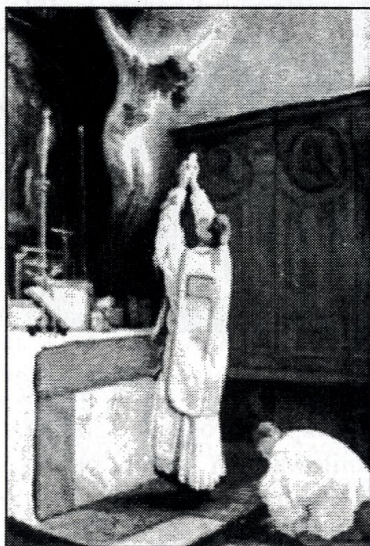


Eucharystia to szczególna ucztą miłości, na którą wszyscy jesteśmy zaproszeni. Chrystus gromadzi na nią swoich umiłowanych niemal od dwóch tysięcy lat. Sprawowanie Eucharystii nabierało w przez wieki wielu odcieni, bo różne były tradycje lokalne. Zawsze jednak była to ta sama Eucharystia. Konwencja w przypadku mszy jest bardzo istotna, bo tworzy porządek. Msza nie może być odprawiana byle jak i byle kiedy lecz według zatwierdzonego przez Kościół rytu. Jest na tyle uświęcona, że stan duchowy księdza nie umniejsza jej ze świętości i ważności. Tajemnica mszy św. pozostaje zakodowana w obrzędach jej sprawowania przez samego Ducha św. Przygotowanie do mszy to wejście w nowość tajemnicy, która jest przede mną, na ołtarzu. Ja jedynie mam się otworzyć i oczekiwać na wtajemniczenie, które jest darem Boga.

W Liturgia słowa Chrystus chce, żebyśmy Jego Osobę i Jego Dobrą Nowinę jak najlepiej poznawali. Pragnie nam przekazać, że był odwiecznie u Ojca i że chciał naszego zaistnienia, zanim zostaliśmy stworzeni w Adamie. Chciał tego z nadmiaru miłości, jaka jednoczy Go z Ojcem i Duchem Świętym. Podczas odczytywania Ewangelii przemawia sam Chrystus.

Samo ofiarowanie to już udział w mistyce. Podobnie przeistoczenie choć tajemnicze i niewidzialne oczami jest widzialne wiarą. To kontakt bliski i intymny z Chrystusem. Udział w cierpieniu i radości. Następnie komunია, w której Bóg mnie karmi sobą. Biały opłatek jest ciałem Pańskim, a wino w kielichu krwią Boga. Opłatek na pozór wydaje się martwy, podobnie martwe wydaje się wino, ale w tej świętej postaci obecny jest żywy Chrystus. Wszystko to stanowi najintymniejsze w doczesnym życiu spotkanie Boga z człowiekiem.

**N**ajważniejsze pytanie dla mnie to nie o to, czy wiem ale czy wierzę. Bóg, w swojej mądrości, jeśli chce kogoś przybliżyć do swojej tajemnicy, daje mu ogromne pragnienie. To ono wyzwala w człowieku tę siłę i determinację do poznania czegoś, zrozumienia czy uczestniczenia. Tak jest z modlitwą, tak jest z rozwiązywaniem jakiegoś problemu czy zagadnienia, tak też jest ze mszą świętą. To właśnie pragnienie każe człowiekowi być jak najczęściej w bliskości Boga.



Niejeden chory zazdrości kobiecie, która mogła dotknąć się płaszcza Jezusa i być uzdrowioną. Niejeden chciałby być na miejscu tych, którzy dotykali fizycznie Jezusa i doznawali uzdrowienia. Ale czy słusznie zazdrości? Przecież od tamtej pory nic się nie zmieniło. Jezus jest, tu i teraz, i pozwala się dotknąć. Co więcej, pozwala wziąć siebie codziennie, osobiście każdemu, prywatnie i bez ograniczeń. Wziąć wszędzie tam, gdzie się udajemy. To właśnie jest komunია – wspólnota i zjednoczenie. Masz to na wyciągnięcie ręki, na krok przed sobą. Jeśli tylko chcesz. Biblijna chora kobieta, jawnochrześnica, kaleka, ślepiec, trędowaty, ojciec chorego dziecka, oni wszyscy chcieli. Chcieli, wierzyli i przyszli, osobiście do Jezusa. Dzisiaj nie jest inaczej. I nie mam tu na myśli jakiejś szczególnej mszy, nawet mszy, na której wszyscy modlą się o uzdrowienia i uleczenia duszy i ciała. Myślę o każdej powszedniej mszy odprawianej w kościołach, bo każda msza ma taką samą moc. Za każdym razem, w trakcie podniesienia wypowiadamy sło-

wa: „Panie, nie jestem godzien, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.”

Czy wierzymy, że jedno słowo może uzdrowić duszę? Czy wierzymy, że to słowo Jezus kieruje do mnie osobiście? Eucharystia stanowi znakomitą i nieocenioną szkoła duchowości, bo jest ucztą, byciem razem, bliskim spotkaniem. Zawsze otrzymamy od Boga jakiś przekaz, dar. Dla jednego jest to dar rady, którym będzie służył innym. Inny nie popadnie w histerię i nie załamie się a spokojnie przyjmie to, co go spotka. Inny doświadczy radości i spokoju. Przebóstwienie człowieka odbywa się na różne sposoby, ale nigdy sensacyjnie. Eucharystia dyskretnie zmienia świat.

**U**zdrowienia duszy się dokonują. Jedyne nasza niewiara ogranicza Boga. On się nie wzbrania przed uleczeniem człowieka, bo po to przyszedł. To człowiek poddaje w wątpliwość Bożą miłość.

Zaufaj Bogu i daj mu szansę na dokonanie cudu w swoim życiu i życiu tych, których nosisz w swoim sercu, a za których się modlisz. Przychodź i proś, dziękuj, uwielbiaj, dotykaj się Jego cierpienia, ofiaruj swoje i napełniaj się radością obecności. Rób to jak najczęściej. Jeśli masz pragnienie i zrodzisz w sobie potrzebę bycia z Jezusem, przeszkody w jak najczęstszym uczestniczeniu we mszy będą do pokonania. Czasami wystarczy wstać o godzinę wcześniej. Nic więcej. Czy to duży wysiłek? Czy to wysoka cena za możliwość spotkania z miłością nieogarnioną i dotknięcia Jezusa? Dotknięcia nie Jego płaszcza ale Jego samego. Osobiście. A kiedy skosztujesz i poznasz to już nie zechcesz tego stracić, bo czy można porzucić dobro, które się poznało i doświadczyło? Czy można porzucić miłość? I nawet jeśli zdarzy ci się popaść w rutynę, która jest wrogiem duchowości chrześcijańskiej, bo gasi tajemnicę, to zawsze Jezus znajdzie sposób by ciebie obudzić. To może być słowo z ewangelii, psalmu, to może być pieśń lub homilia a czasami jedynie gest uniesienia hostii. Wsłuchuj się, patrz i wierz a Bóg nie pozostawi twojego serca obojętnym. Nie lekceważmy tego wyjątkowego daru jakim jest spotkanie z Bogiem we mszy świętej. Idąc na spotkanie z Jezusem nic nie tracisz chociaż pozornie wydaj ci się, że tak jest. Oczywiście dobrych owoców nie można oczekiwać jeśli nasza chęć bycia na mszy jest krzywdą dla innych, rodziny, męża, żony, dzieci, rodziców czy bliskich i ze szkoda dla nas samych. Na pewno opuszczanie szkoły czy pracy z tego powodu czy zaniedbywanie swoich obowiązków nie jest dobre. Wszystko musi być na miarę indywidualnych możliwości i z miłością dla innych. Zachęcam jednak do poszukiwania takich możliwości.

**Życzę wszystkim, aby mogli osobiście odnaleźć Jezusa i doświadczyć Jego autentycznej bliskości.**

*Opr. H.L.*

## Bądź z nami, Ojciec Święty

*Chciałoby się napisać „kochany Ojciec Święty”, ale czy mamy prawo pisać „kochany”? To takie zobowiązujące słowo...*

Na ścianie wisi Twój portret. Bardzo lubię to zdjęcie. Tchnie od niego ciepło i spokój. Siedzisz z lekko przekrzywioną głową, podparty dłonią – jak zapatrzone na coś dziecko. Uśmiechasz się leciutko, a jeszcze bardziej uśmiechają się Twoje oczy. Jednocześnie jesteś taki skoncentrowany, uważny. Spoglądasz na nieprzebrane tłumy, które przyszły na spotkanie z Tobą, a może słuchasz czyjegós przemówienia? Dzień musiał być słoneczny, a może nawet upalny, bo cały jesteś skąpany w blasku. Widać wyraźnie ozdobne sznurki Twojego czerwonego płaszcza i spinki przy mankietach koszuli. W pewnym sensie portret ten jest dowodem na istnienie Boga. Na naszych oczach żyłeś i osiągnąłeś wyżyny człowieczeństwa i świętości. Skąd biorą się tacy ludzie? Gdzie leży źródło ich siły? Odpowiedź może być tylko jedna.



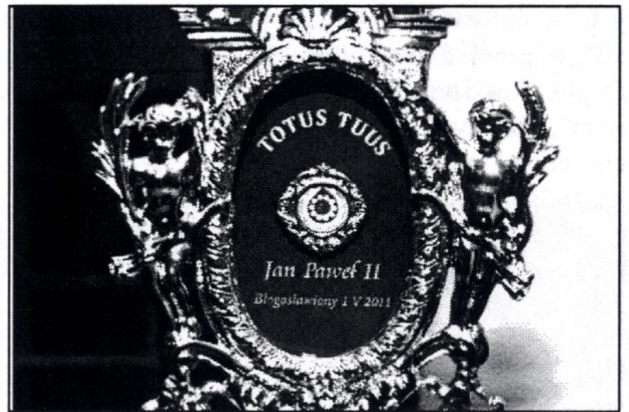
### Czy naprawdę Cię znamy?

Mówi się, że Polacy kochają Jana Pawła II. To prawda. Wielu z nas pamięta jeszcze Twoje wizyty w Ojczyźnie, towarzyszącą im radość i entuzjazm. Ale gdyby komuś zadać pytanie, którą Twoją książkę albo encyklikę ostatnio przeczytał, pewnie zapadłoby kłopotliwe milczenie. To prawda, nie są łatwe – wśród seminarzystów krążył nawet kiedyś żart, że „Osobę i czyn”, powinno się zadawać za pokutę – i że zwykli zjadacze chleba nie są w stanie przebić się przez Twoje dzieła teologiczne i filozoficzne. Ale przecież są i łatwiejsze teksty: listy, przemówienia, wywiady. Można poznać Cię poprzez wspomnienia innych ludzi. Jest choćby książka Arturo Mari, Twojego fotografa i duchowego syna, „Do zobaczenia w raju”. Po tej lekturze nikt nie może pozostać wobec Ciebie obojętny! Albo „Kwiatki Jana Pawła II”. Niby anegdoty, ale przecież uchylają drzwi do tajemnicy człowieka. Bawią, wzruszają, mogą też stać się źródłem zadumy, a nawet modlitwy.

Bez poznania nie ma miłości, dlatego, Ojciec Święty, postaramy się bardziej o Ciebie pamiętać na co dzień, podejmować wysiłek umysłowy i duchowy, aby zgłębić i pojąć Boży dar, jakim dla nas byłeś i jesteś.

### Nauucz nas się modlić.

Tym bardziej, że jesteś obecny w naszej parafii również w relikwiach – cząstce Twojego ciała. Może przez Ciebie będzie nam bliżej do Boga? W każdy drugi dzień miesiąca o godzinie 21. spotyka się w naszym kościele coraz większa liczba osób. Ileż serdecznych próśb i modlitw zanoszą za Twoim pośrednictwem. O pokój w rodzinie, nawrócenie, łaskę zdrowia, wyjście z nałogu, szczęśliwą operację, znalezienie pracy. Może nauczysz nas także modlitwy o rozwiązania zgodne z wolą Bożą, wiarę i zaufanie w najbardziej dramatycznych chwilach, pogodnie znoszenie cierpienia, umiłowanie krzyża? Swoim życiem pokazałeś, że jest to możliwe, a szczególnie mocne świadectwo dałeś w ostatnich latach przed śmiercią.



Wierzę, że pierwszym owocem Twojej obecności wśród nas jest adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek. Nie wiem, kto miał takie natchnienie, ale na pewno Ty za tym „stoisz”. Wiesz, że w ciszy i na kolanach możemy zmieniać siebie i świat. Ostrzegałeś, że żyjemy w czasach starcia „cywilizacji miłości” i „cywilizacji śmierci”. Dzieje się to na naszych oczach. Wystarczy popatrzeć czasem na wychodzącą ze szkoły młodzież. Agresywną, ordynarną, bez hamulców i wstydu. Czy zbudują mądre, szczęśliwe rodziny, wychowają dzieci w szacunku wobec siebie i innych? W jakim świecie przyjdzie nam żyć?

*Ojciec Święty, nauucz nas się modlić, wierzyć i trwać przy Bogu ze wszystkich sił. Tak bardzo potrzebujemy Twojej pomocy i wstawiennictwa!*

(z)

**W poniedziałek 2.IV. – 7 rocznica śmierci bł. Jana Pawła II – jak co miesiąc Msza św. o 21.00. Karteczki z prośbami i podziękowaniami prosimy składać do skrzyneczki obok relikwii.**

## POWRÓT DO DOMU OJCA

*„Ufam, że On Sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16 października 1978 roku. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. W życiu i śmierci do Pana należymy... Pańscy jesteśmy. Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce użyć mi sił do tej posługi nieodzownych”.*

*Z testamentu Jana Pawła II - Papieża*

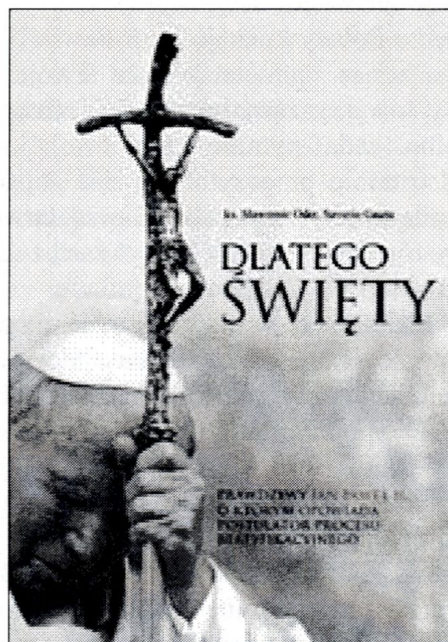
Jan Paweł II podczas ostatnich dni swojego życia spędzonych w Klinice Gemelli codziennie rozmyślał nad śmiercią Chrystusa, przygotowując się do Wielkiego Tygodnia. Pewnego dnia jedna z opiekujących się nim sióstr usłyszała pytanie: „Która jest godzina?”, odpowiedziała: „Trzecia”, na co Papież wyszeptał: „O, Pan Jezus już umarł na krzyżu, już więcej nie cierpi”, po czym się rozpogodził. 13 marca za wszelką cenę chciał pojechać do Watykanu, w nadziei, że będzie mógł w jakiś sposób celebrować obrzędy paschalne. Jednak nie było mu dane przewodniczyć żadnej uroczystości. Był to dla niego wielki cios. Miliony osób na świecie przechowują w pamięci obraz transmitowany w telewizji, pokazujący Papieża odwróconego plecami, obejmującego krzyż w swojej kaplicy prywatnej podczas celebracji Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek. Towarzyszący tej scenie, jeden z bliskich świadków, dostrzegł analogię z sytuacją, która miała miejsce 17 lipca 1991 roku w Combe w Valle d' Aosta, podczas wędrówki: „Intensywne i długie obejmowanie przez Jana Pawła II wysokiego drewnianego krzyża, który wznosi się na krawędzi Alp. Staliśmy w odpowiedniej odległości, bez słów, przed tym gestem zarówno nieoczekiwanym, jak poruszającym: na twarzy Papieża rysowały się ślady głębokiego wewnętrznego cierpienia”.

Podczas swojego ostatniego Wielkiego Tygodnia jednemu z kardynałów sugerującemu mu ograniczenie podejmowania tak wielkiego wysiłku dochodzącego do granic jego możliwości odpowiedział: „Jezus nie zszedł z krzyża, dlaczego ja miałbym z niego zejść?”. W Niedzielę Wielkanocną po udzieleniu błogosławieństwa Urbi et orbi, oddalając się od okna, wyraźnie przejęty swoją ujawnioną niemocą, wypowiedział słowa całkowitego poddania się woli Bożej: „Jeżeli nie mogę już wypełniać swojej posługi duszpasterskiej, przebywać z ludźmi, celebrować Mszy Świętej, lepiej chyba, bym umarł”, od razu po tym dodając:

„Niech stanie się wola Twoja, Totus Tuus”. O godz. 21:37, 2 kwietnia 2005 roku, w pierwszą sobotę miesiąca, w wigilię Uroczystości Bożego Miłosierdzia twarz Jana Pawła II przyjęła pogodny wyraz. To czas kiedy Nasz Rodak narodził się dla Nieba. Przeszła już do historii scena z ewangelią położoną na trumnie Jana Pawła II na placu św. Piotra w dniu pogrzebu: silny wiatr, który podwiewał świąteczne szaty biskupów na szczycie schodów wiodących do Bazyliki Piotrowej i gwałtownie wertował strony Ewangelii. Wokół ołtarza wiał Duch Święty. Jak w poetycki sposób podsumował to jeden z księży: „W tym momencie dostrzegłem nie tylko siłę modlącego się Kościoła wyrażającego miłość i szacunek do swojego Pasterza, który kierował nim przez niemal dwadzieścia siedem lat, lecz również prawdziwą manifestację Zielonych Świątek”.

Warto jeszcze przywołać inny, może mniej znany epizod, który miał miejsce w Meksyku. Chwilę przed pogrzebem z nuncjatury wyjechał papamobile, którym Papież poruszał się podczas swoich wizyt w tym kraju. W środku pojazdu znajdował się fotel wykorzystany podczas jednej Mszy, na którym znajdowało się zdjęcie Papieża. Smutna procesja szła ulicami miasta, by dojść do bazyliki Matki Bożej z Guadalupe, gdzie tysiące wiernych zgromadziło się, by śledzić na żywo transmisję telewizyjną z Rzymu. Fotel został umieszczony w wejściu bazyliki i nagle, dokładnie w tym momencie, w którym przez plac św. Piotra zadął silny wiatr, na tym fotelu usiadł gołąb. To piękny znak nadziei, który prowadzi ludzi do zbawienia, do spotkania z Błogosławionym Janem Pawłem II w Domu Naszego Ojca.

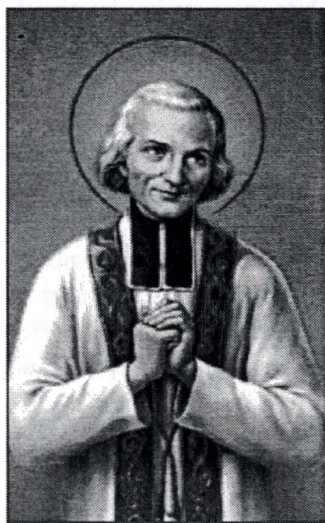
(Teksty wybrano z książki: „Dlatego Święty”, ks. Sławomir Oder, Saverio Gaeta)



## Po co nam kapłan?

**D**o zbawienia. Ta odpowiedź właściwie mogłaby zakończyć temat. W istocie, jeśli chodzi o wymiar duchowy, tak jest. Kapłan jest i być musi. Jak go postrzegamy?

Posługa kapłańska w dzisiejszych czasach nie jest łatwa. Kościół i wszystko, co z nim związane, jest często wyśmiewane i pogardzane. Wiele osób drwi z religii chrześcijańskiej, stawiając ją w nieprzychylnym świetle. Mają w pogardzie Krzyż, święte obrazy, oraz inne znaki naszej wiary. Ta pogarda przenosi się również na kapłanów. W takich czasach potrzebne są osoby ze specjalnym charakterem i osobowością, aby dawały świadectwo wiary chrześcijańskiej.



**W**ierzę, że Bóg w swojej mądrości powołuje do kapłaństwa właśnie takich ludzi. Ludzi, którzy bez niepotrzebnego skracania dystansu między Bogiem i człowiekiem, będą uczyć ludzi przeżywania bliskości Boga na co dzień.

W książce „Dar i tajemnica” Jan Paweł II napisał: „Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: „Nie wyście Mnie wybrali, ale

Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16). „I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron” (Hbr 5,4)”.

Ponadto, sam kapłan jest nosicielem największej tajemnicy: przemiany i przebaczenia. Przemiany chleba w Ciało Pańskie i wina w Jego krew oraz przebaczenia grzechów. „Gdybyście poszli wypowiadać się do Matki Bożej lub anioła, czy daliby wam rozgrzeszenie? Oczywiście, że nie. Czy udzieliliby wam Ciała i Krwi naszego Pana? Nie. Najświętsza Maryja Panna nie może spowodować zstąpienia swego Boskiego Syna do Hostii. Nawet dwustu aniołów nie mogłoby was rozgrzeszyć. A kapłan, choćby najprostszy, może.” (św. Jan Maria Vianney).

**O**. Joachim Badeni w urzekającej szczerością i humorem książki o „Kapłaństwie, celibacie i małżeństwie z rozsądku” pytany, jakie są cechy do-

bręgo księdza, odpowiada krótko: „wiara i posłuszeństwo wobec Boga. Gdy będzie to, będzie również miłość Boga, która bez wiary byłaby czystą uczuciowością.” Zgadza się o. Badeni w stu procentach. Dlatego na pytanie, czego oczekuję od księdzy, odpowiem podobnie: miłości Boga i ludzi, której podstawą jest głęboka wiara. I jeszcze, aby odnajdowali w tym osobiste szczęście. Nic bowiem nie pociąga tak innych do Boga, jak kontakt ze szczęśliwym kapłanem. Bardzo łatwo jest odróżnić takiego księdza od egocentryka skoncentrowanego na karierze albo po prostu księdza duchowo wypalonego.

Są kapłani „poprawni”. Wyrecytują bezbłędnie mszę, z pedantyzmem zadbają o każdy szczegół liturgii, odczytają perfekcyjnie napisane kazanie, trzymają się wyznaczonych godzin „urzędowania” i są bardzo na dystans. Niedostępni, zamknięci na plebani izolują się ze wspólnoty. Czyżby ze strachu? Są poprawni ale czy są pełni ducha? Św. Jan Maria Vianney mówił: „Aby nauczyć parafian świętości potrzeba świętego kapłana. Przeciętny kapłan może ich nauczyć jedynie przeciętności”. Jednak święcenia kapłańskie to jeszcze nie wyniesienie na ołtarze, a bywa, że niektórzy tak się postrzegają.



**W**brew opiniom innych, nie chciałabym, aby byli dostępni dla wszystkich przez 24 godziny na dobę i by byli łagodni jak baranki. Chciałabym natomiast, by nie zagłuszali braków duchowych i emocjonalnych nadmiernym aktywizmem, mieli czas na rozwój wewnętrzny, spotkanie z Bogiem, odpoczynek i rozwijali w sobie empatię. Kapłan, który pokochał swoje powołanie jest spełniony. Ma w sobie światło, które rozlewa się na innych, w obecności takiego kapłana chcemy przebywać. Widać jego wiarę, to, że żyje Bogiem, że kocha tych, do których został posłany. Wystarczy miłość by była wyrozumiałość, współczucie, przyjaźń, szczerość, cierpliwość.

Ale równie dobrym przykładem mają świecić rodzice wobec swoich dzieci, nauczyciele i wychowawcy wobec podopiecznych, a jak jest w istocie, każdy wie. Bycie przykładem nie jest łatwe. Tu często zdarzają się błędy. Niejednokrotnie wymagania stawiane mogą niejednego przygnieść do ziemi i najwzyczajniej złać. Wyrozumiałość. Tej potrzeba i nam wobec kapłanów i kapłanom wobec wiernych. Wspomnę też o tym, czego wierni często nie zauważają, mianowicie o cierpieniu kapłanów, do którego dokłada się samotność. Wierni szukają "ideału kapłana" a takiego nie ma. Kapłani i wierni wychowują się nawzajem.

W swoim życiu spotkałam wielu księży, którzy mogliby być przykładem dla innych. Pogodni, radośni, chętni do pracy, cierpliwi, wykształceni, wrażliwi i pełni pokory. Widząc ich każdego dnia, czasami dostrzegam w ich oczach smutek i brak siły na to wszystko, co jest im zadane. To mnie uczy wyrozumiałości w stosunku do nich i przywyknięcia do myśli, że to też tylko słaby człowiek. O wiele słabszy od nas wszystkich - my mamy miłości, rodziny pod ręką, nie mamy surowych przełożonych, ściśle ułożonego harmonogramu dnia. Chociaż czasami budzi się we mnie przekonanie, że są oni najszczęśliwsi z ludzi, bo wszystko, co kochają mają blisko, w sercu. W modlitwie wiernych modlimy się za osoby duchowne, które są na ziemi zapowiedzią życia wiecznego. Niech każdy sobie odpowie, czy chciałby z kapłanem, którego spotka, spędzić wieczność? A czy kapłan chciałby ją spędzić ze swoimi wiernymi?

Kończąc, przytoczę słowa Jana Pawła II ze wspomnianej wcześniej książki „*pragnę zwrócić się do wszystkich Braci w kapłaństwie* - do wszystkich bez wyjątku! Czynię to słowami św. Piotra: "Bracia, bardziej jeszcze starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy" (por. 2 P 1,10-11). Kochajcie wasze kapłaństwo! Bądźcie mu wierni aż do końca! Umieście dostrzec w nim ów ewangeliczny skarb, za który warto *dać wszystko* (por. Mt 13,44)." A my, wierni? Kapłani są darem Boga dla mnie, dla każdego. Oni potrzebują mnie tak, jak ja ich. Sami stawajmy się dla nich darem. I jeszcze mam takie marzenie, żeby od czasu do czasu kapłani chcieli przejść między ludźmi jako znak duchowej obecności Boga. W sutannie, pieszo, powoli...



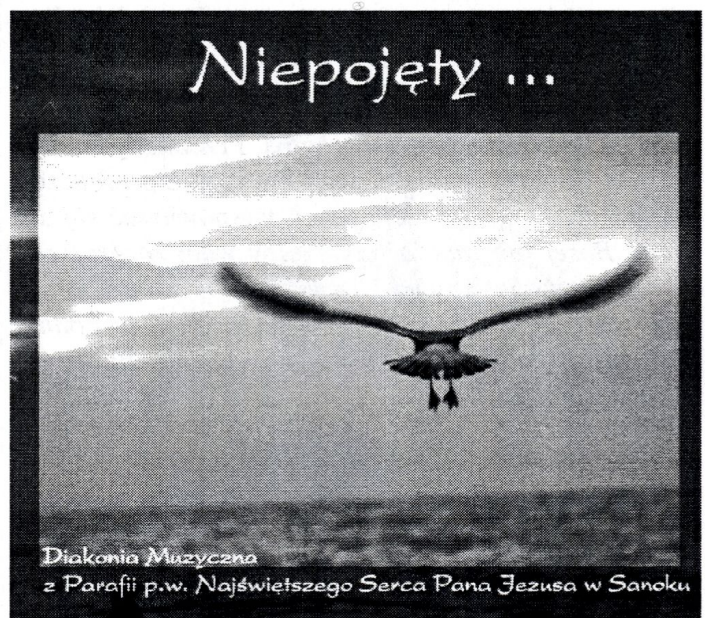
Opr. H.L.

W charyzmacie Ruchu Światło - Życie jest wiele posług, za które odpowiedzialne są osoby obdarzone danymi talentami. W naszej Parafii, już od kilku lat prężnie działa i wciąż się rozwija Diakonia Muzyczna, posługująca przede wszystkim śpiewem i grą na różnych instrumentach. Założył ją ks. Marcin Koperski w 2005 r. Diakonię tworzy młodzież, studenci oraz dzieci. Głównym celem Diakonii jest uwielbienie Boga śpiewem poprzez włączenie się liturgii Mszy św., udział w różnych koncertach religijnych oraz przygotowanie uroczystości okolicznościowych. Ale Diakonia to również przyjaźnie, które łączą wszystkich; wspólna modlitwa i spędzany czas podczas wyjazdów. Od 5 lat Diakonię Muzyczną prowadzi p. Monika Florek.

Owoce pracy 6 lat Diakonii Muzycznej jest płyta „Niepojęty”. W tekstach i nastroju tej płyty zostało wyrażone uwielbienie Boga Niepojętego w swej miłości i dobroci.

15 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, podczas Koncertu z okazji beatyfikacji Jana Pawła II, który odbędzie się o godz. 18.00 w naszym kościele Diakonia zaprezentuje wydane utwory. W tym dniu po każdej Mszy św. oraz po koncercie będzie możliwość zakupu płyty. Oby słowa i dźwięki zawarte w albumie „Niepojęty” prowadziły do spotkania z Bogiem, który jest Miłością i otwarcia się na jej cudowne promieniowanie. Dziękuję również wszystkim, którzy byli inspiracją, zachęcali oraz służyli pomocą i życzliwością, a w ten sposób przyczynili się do tego, aby ta płyta ukazała się.

ks. Piotr Buk

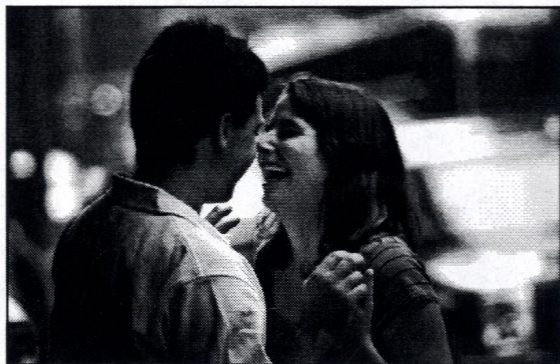


## JAKA JEST MIŁOŚĆ?

**D**ziś wszyscy stawiają pytanie: „jak?”. Jak osiągnąć sukces, jak zwyciężyć, jak sobie poradzić z codziennymi problemami życia. Pytanie to zdaje się odnosić także do małżeństwa i rodziny. Odpowiedź jest zarazem prosta i trudna. By wygrać małżeństwo, rodzinę trzeba **KOCHAĆ!!!** Miłość jest odpowiedzią na wszystkie pytania: „jak?”, ponieważ obejmuje wszystkie obszary życia człowieka. To z miłości i do miłości człowiek został przeznaczony. Do niej zmierza i bez niej nie może żyć.

**M**iłość nie dla każdego człowieka znaczy to samo. Czasem zranienia jakichś człowiek doświadczył, negatywne wzorce czy złe wychowanie spowodowały, że prawdziwe oblicze miłości zostało zdeformowane. Spróbujmy więc odpowiedzieć sobie na pytanie: „jaka jest miłość?”

**J**edni **kochają jeżeli...** - czyli pod warunkiem. Gdy nie spełnisz - to koniec! To egoizm, kochanie samego siebie. Inni **kochają ponieważ...** - cenią konkretne cechy: urodę, łagodność i inne. Niby lepiej, ale gdy ukochana osoba traci zalety, miłość się kończy! Właściwa, **prawdziwa Miłość** mówi: „Kocham cię takiego jakim jesteś, kocham pomimo wad, chce stale z tobą być i tobie służyć. Będę cię kochać niezależnie od tego, co się w życiu wydarzy, w trudnościach ci pomogę, radości będę dzielić z tobą”.



**P**odstawową zasadą Miłości jest dawanie dobra. Dawanie bezinteresowne, altruistyczne bez wyrachowania i liczenia na zapłatę. W zrozumieniu tej zasady przeszkadzają doświadczenia ze świata materii, gdzie dając - tracisz. Rozdawanie dóbr materialnych zawsze uszczupla ich zasoby. Jednak logika Miłości jest inna, niematerialna. Im więcej dajesz, bez oglądania się na korzyści, tym więcej otrzymujesz, tym więcej masz w sobie szczęścia i Miłości. Jedynie mając w sobie miłość możesz budować relację Miłości z drugim człowiekiem. Wielu ludzi na skutek niepojętego egoizmu nie może wprowadzić tej podstawowej zasady miłości w życie, skazując siebie na przegranie.

**M**iłością ludzie bardzo często nazywają piękne uczucia. Wiele małżeństw zawieranych jest wyłącznie na fali rozpalonych uczuć! Równie wiele rozpada się głównie dlatego, że zaniedbali uczucia i one zanikły. Liczni „kochaniem się” nazywa współżycie płciowe. Prawdziwa Miłość jest decyzją woli i wyraża się troską o najgłębiej rozumiane dobro osoby kochanej. Jan Paweł II nazywał tę miłość „teologią daru” - „człowiek nie może się odnaleźć inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z samego siebie.” Tak rozumianą Miłość można ślubować i trwać w niej wiernie do śmierci. Miłość prawdziwa poza wymiarem cielesnym i psychicznym ma wymiar duchowy, który ją przedłuża do wieczności. Dlatego też Miłość nigdy się nie kończy.



**M**ałżeństwa nie wymyślili ludzie, lecz nasz Stwórca! Jego prezent ma być czymś, co nas uszczęśliwi. Ale dobre małżeństwo nie jest dziełem przypadku. Trzeba o nie wytrwale dbać, jak o każdą inną dziedzinę życia. Czy chcesz dać z siebie wszystko, aby nie przegrać, lecz wygrać swoje małżeństwo i rodzinę? Ciesz się z tego co jest dobrze, a w tym co jeszcze niedoskonałe - współpracuj z Bogiem. Pismo Święte mówi, że Bóg może nas „ustrzec od upadku i stawić nienagannymi i rozradowanymi”. Jezus jest naszą gwarancją, o ile przestrzegamy i zachowujemy Jego naukę. Licząc tylko na własne siły nie damy rady. „Pan jest blisko tych, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze” (Ps 145, 18).

### Drogi Mężu, Droga Żono!

*Miłości trzeba się uczyć i ... sobie na nią zapracować. Miłość jest zwycięstwem nad własnym egoizmem.*

(w)

## Przeżyć Święta nie dla tradycji, ale dla Zmartwychwstałego...

Zbliżają się Święta Wielkanocne. Jeszcze, tyle do zrobienia - trzeba skończyć porządki, zaplanować listę zakupów. Jakie ciasto upiec, aby ugościć rodzinę i trochę ich zaskoczyć, „że takiego jeszcze u nas nie jedli”. Tyle ważnych spraw, a czas nieubłaganie ucieka. I jeszcze stroiki, przecież najważniejsze są żółte śliczne kurczaczki ze słodkimi minami. Widziałam gdzieś takie ładne, inne niż w zeszłym roku... Zaraz, zaraz, gdzie to było?... Przypomnę sobie, jak pójdę na zakupy! A może jednak zostawić to wszystko i przeżyć Święta nie dla tradycji, ale dla Zmartwychwstałego?



Właściwie jakoś nigdy nie mamy czasu dla Chrystusa w tym okresie... Wielki Czwartek- idziemy do kościoła, stoimy gdzieś w tłumie, a pomiędzy słowami księdza biegają myśli: czy wszystko już przygotowane, może o czymś zapomnieliśmy. Jesteśmy rodzicami, więc musimy dać przykład jak należy przygotować Święta zgodnie z tradycją... Wielki Piątek- Droga Krzyżowa, złożenie Pana Jezusa do grobu, a potem biegiem do domu – jeszcze skończyć ciasto. Adoracja przy grobie... nie, nie mam już czasu, przyjdę jutro... Wielka Sobota – koszyczki przygotowane, idziemy całą rodziną święcić pokarmy, chwila adoracji i znów biegiem. Mazurek upieczony, ale trzeba zrobić masę, żeby było świeże i jeszcze sałatka... Wieczorem już nie mamy sił iść do kościoła; trzeba przecież wstać rano na rezurekcję, no a potem przyjdą goście. Wszystkie te myśli biegną nam przez głowę w ułamku sekundy.

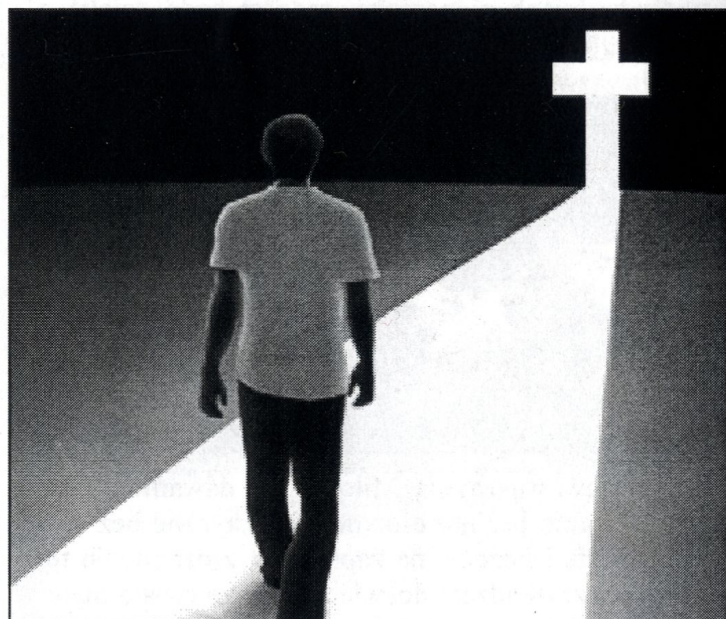
A może jednak zostawić to wszystko i przeżyć Święta nie dla tradycji, ale dla Zmartwychwstałego?

Wielki Czwartek – Msza święta Wieczery Pańskiej. Jest to szczególny dzień, w którym obchodzimy pamiątkę ustanowienia sakramentu kapłaństwa. Modlimy się za kapłanów, którzy pomagają nam poznać Chrystusa. W corocznym zabieganiu nigdy nie pomyślimy, że Wielki Czwartek jest świętem, które w naszych domach należałoby uczcić uroczystą kolacją. W zabieganiu nie ma na to czasu... A późnym wieczorem adorujemy Pana Jezusa w ciemnicy.

Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej, Gorzkie Żale, a wieczorem Droga Krzyżowa. Takie czynne uczestnictwo daje możliwość szczególnego przeżycia tego nabożeństwa; potem czuwanie przy Bożym Grobie.

Wielka Sobota – poświęcenie pokarmów, adoracja przy Bożym Grobie, a wieczorem Wigilia Paschalna, adoracja przy Bożym Grobie.

Wielka Niedziela – Msza Święta rezurekcyjna i uroczyste śniadanie Wielkanocne.



Zachęcamy wszystkich do czynnego uczestnictwa i przeżywania Tajemnic Paschalnych tak autentycznie, bez pośpiechu, z możliwością zatrzymania się i zadumy w każdym momencie drogi Chrystusa, który szedł na Golgotę, aby nas zbawić.

(DK)

## Święte Triduum Paschalne

Historia naszego zbawienia skupia się wokół tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, stąd przeżywanie Nowej Paschy jest szczytem przeżycia roku liturgicznego. Na tej tajemnicy odciska się cała liturgia.

### Msza Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek

Eucharystia upamiętniająca ustanowienie Sakramentu Eucharystii i inicjację Męki Jezusa. Warto od razu zwrócić uwagę, że Eucharystia jest Ofiarą i istotą jest Ciało i Krew wydane na Krzyżu. Więc nie można stwierdzić, że pierwszą Eucharystią jest sama Ostatnia Wieczera, lecz w połączeniu z Ofiarą na Golgocie. Ostatnia Wieczera nadaje formę, a Śmierć na Krzyżu istotną treść.

### Uroczyste Chwała

Bicie w dzwony podkreśla majestat Króla, który przychodzi do swojego ludu. Od tego momentu zawiązuje się dzwony i dzwonki, często zwyczajowo milkną instrumenty muzyczne. Śpiew Chwała z biciem dzwonów w tym miejscu i w czasie Wigilii Paschalnej stanowią swoistą ramę na przeżywanie zadumy nad wydarzeniami Męki i Śmierci Jezusa.

### Obmycie nóg — mandatum

Nawiązując do gestu Jezusa można po homilii zastosować obrzęd obmycia nóg. Jest to nade wszystko gest miłości Jezusa wobec swoich uczniów, a równocześnie znak uniżenia Jezusa.



### Przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy wystawienia (tzw. ciemnicy)

Nie udziela się błogosławieństwa, bo liturgia nie jest zakończona. W ten sposób ukazana zostaje jedność liturgii Triduum Paschalnego. Jezus po ostatniej Wieczery poszedł z Apostołami się modlić. Każda Eucharystia powinna mieć przedłużenie w naszej indywidualnej modlitwie.

### Czuwanie w „Ciemnicy”

Nawiązanie do dwóch wydarzeń. Pierwszy to modlitwa w Ogrójcu. Wtedy Jezus zachęcał Apostołów, by

czuwali, aby nie ulec pokusie. Z woli Jezusa to szczególna noc czuwania razem z Nim, by zwalczać grzech. Jezus wręcz z wyrzutem zwraca się do Apostołów, którzy nie potrafili czuwać. A więc czuwajmy! W czasie tej modlitwy następuje pojmanie i skazanie na sąd i uwięzienie. I to drugie wydarzenie, które bardziej przypomina nam fazę tej modlitwy w ciągu dnia Wielkiego Piątku.

### Liturgia ku czci Męki Pańskiej w Wielki Piątek

W tym dniu nie sprawuje się Eucharystii.

### Rozpoczęcie w ciszy

Zamiast uroczystego rozpoczęcia ze śpiewem na początku jest cicha procesja. Kapłani kładą się krzyżem — znak zjednoczenia z unizonym Chrystusem.

### Liturgia Słowa

Słowo Boże ma nas umocnić na czas przeżywania Męki. Janowy, najbardziej szczegółowy opis Męki Pańskiej obrazuje nam Mękę i Śmierć Jezusa, wzywa do zjednoczenia (dialogowany sposób czytania i klękamy na wieść o Śmierci).



### Adoracja Krzyża

Zamiast Liturgii Ofiary i słów Przeistoczenia następuje celebrowanie Krzyża. W sposób szczególny przeżywamy treść, którą na co dzień celebrowujemy Liturgią Ofiary. Oddajemy hołd krzyżowi, który zostaje ukazany nam jako znak zbawienia. Adoracja Krzyża powinna być okazją do uczczenia krzyża przez wszystkich zgromadzonych.

### Liturgia Uczty

Uczta Eucharystyczna sprawowana jest tylko z darów uprzednio przygotowanych na Mszy Wieczery Pańskiej. Stąd również kapłani przyjmują Komunię pod jedną postacią.

### Przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu

Zwyczajowo przenosi się Najświętszy Sakrament do Bożego Grobu. Na monstrancję nakłada się biały welon jako znak całunu. Również puszkę chowa się w tabernakulum przygotowanym w Bożym Grobie.

**Chrystus Pogrzebany****Wielka Sobota ciszy grobu**

W Wielką Sobotę nie przewiduje się Eucharystii. Jedyną formą liturgii jest Liturgia Godzin. Dzień ten naznaczony jest ciszą, bo Pan śpi. Należy zatem zaniechać głośnych rozmów, słuchania muzyki i podejmowania głośnych prac.

**Niedziela Zwycięstwa nad śmiercią****Wigilia Paschalna**

Liturgia ta jest Matką wszystkich liturgii i największą celebracją chrześcijańską. Powinna zatem gromadzić możliwie wszystkich wiernych.

**Liturgia Światła**

Wigilia Paschalna rozpoczyna się po zachodzie słońca. I tylko taka pora jest dopuszczalna. W kościele wszystkie światła są wyłączone, zapada ciemność. Ciemność symbolizuje panowanie grzechu i bezradność człowieka. Na zewnątrz kościoła rozpala się ogień. Po błogosławieństwie ognia zapala się od niego paschał i węgielki do kadzielnicy. Paschał od tej pory będzie upamiętniał tajemnicę Zmartwychwstania. Ma być wykonany z wosku, możliwe pszczelego. Co roku wytapia się nowy paschał, tak jak prawda Zmartwychwstania wszczepia nowość życia łaską w życie chrześcijanina. Na paschale kapłan inicjuje znaki Alfa i Omega (wieczność Chrystusa) i rok (do Niego należy czas i panowanie). Paschał jest wnoszony do kościoła z trzykrotnym zawołaniem Światło Chrystusa i stopniowo rozświetla się kościół blaskiem świec. Grzech został pochłonięty przez światło Chrystusa Zmartwychwstałego. Na koniec zapalają się światła w kościele. Zwyczajowo można zapalić tylko część światel na czas czytania Starego Testamentu jako znak, że to Słowo jeszcze nie objśniło całej prawdy o zbawieniu. W prezbiterium diakon albo kapłan albo ktoś z wiernych śpiewa hymn pochwalny na cześć światła paschału — Exsultet. Uwielbiamy Boga, który rozprasza ciemności grzechu.

**Liturgia Słowa Starego Testamentu**

Zanim wybrzmi radość zmartwychwstania czujemy wraz z tymi, którzy oczekiwali zwycięstwa Zbawiciela żyjąc przed Jego Narodzeniem. Wsłuchujemy się w Słowa Starego Testamentu będące wyrazem tęsknoty i pragnienia zbawienia. Każdemu z czytań, odpowiada psalm responsoryjny i modlitwa celebrans.

**Uroczyste Chwała**

Po przeżyciu jeszcze raz tęsknoty za zbawieniem następuje uroczysta Wielka Doksologia przy biciu dzwonów oznajmiająca zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. Grają milczące instrumenty, zapalone są wszystkie światła. W naturalny sposób w sercach przeżywamy radość ze zmartwychwstania.

**Liturgia Słowa Nowego Testamentu**

Epistoła i Ewangelia zwiastują nowinę o Zmartwychwstaniu Chrystusa, a przed Ewangelią po raz pierwszy od kilku tygodni brzmi radosne alleluja — pieśń zwycięstwa: Chwalmy Jahwe.

**Liturgia chrzcielna**

Pierwszym owocem zwycięstwa Chrystusa jest nasz Chrzest. Dlatego też w tą noc błogosławi się wodę chrzcielną. Woda ta obmywa zmazę pierworodną i wszystkie dotychczasowe grzechy. Znak zanurzenia paschału przypomina, że odtąd człowiek ma kierować się w drodze życia za Światłem Chrystusa.

**Liturgia Eucharystyczna**

Należy szczególnie uroczysto celebrować Liturgię Eucharystyczną.

**Procesja rezurekcyjna**

Prawda zmartwychwstania nie jest do zamknięcia tylko dla nas. Jezus pokonał śmierć i grzech dla każdego człowieka. Toteż w uroczystej procesji ogłaszamy tą prawdę światu. Najczęściej trzykrotnie obchodzi się kościół na znak 3 dnia.



## Uroczystości Triduum Paschalnego

### Wielki Czwartek:

18.00 – Msza Święta pamiątki Wieczery Pańskiej; dziękczynienie za dar Eucharystii i kapłaństwa; po liturgii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do ciemnicy i Adoracja do godz.23.00.

### Wielki Piątek:

07.00 – (przez cały dzień) - Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy  
 09.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej (dla osób, które nie mogą uczestniczyć wieczorem)  
 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia  
 18.00 – Liturgia Męki Pańskiej, ucałowanie relikwii Krzyża, przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego i Adoracja do godz.24.00  
 21.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej

### Wielka Sobota:

07.00 – (przez cały dzień) – Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim  
 Od 09.00 do 13.00 (co pół godziny) – święcenie pokarmów  
 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia  
 19.00 – Wigilia Paschalna, Liturgia Światła, Słowa Bożego, Wody i Eucharystii  
**(przynosimy świece)**  
 Adoracja Najświętszego Sakramentu do godz.23.00.

### Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego:

06.00 – Procesja rezurekcyjna, a po niej Msza Święta Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego  
 10.00 – Msza Święta  
 11.30 – Msza Święta  
*Nie będzie Mszy Świętej o godz. 7.00, 8.30 oraz o 17.00*

### Poniedziałek Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego:

07.00 – Msza Święta  
 08.30 – Msza Święta  
 10.00 – Msza Święta  
 11.30 – Msza Święta  
*Nie będzie Mszy Świętej o godz. 17.00*



**P**ragnę, aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrza miłosierdzia Mego. Każda dusza w stosunku do Mnie rozważać będzie przez wieczność całą miłość i miłosierdzie Moje. Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrza Moich, pragnę, aby uroczystość obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła miłosierdzia Mojego.

Z DZIENNICZKA

ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

## Marsjanie porwali dzieci

**W** ostatnich miesiącach rząd do spółki z wiodącymi mediami dokonali rewelacyjnego odkrycia - w Polsce i zapewne w całej Europie będzie problem z wypłatą emerytur, bo ... brakuje dzieci.

A więc jednak ! A przecież zaledwie dekadę, dwie temu większość klasy politycznej i wiodące media utrzymywały lub sugerowały, że światu grozi przeludnienie, wielodzietność jest formą patologii, kobieta realizuje się jedynie w pracy zawodowej (leninowskie hasło „baby na traktory” jest nieśmiertelne), a w ogóle to posiadanie dzieci jest sprawą prywatną i nikomu nic do tego, bo przecież na starość sobie „odłożymy”.



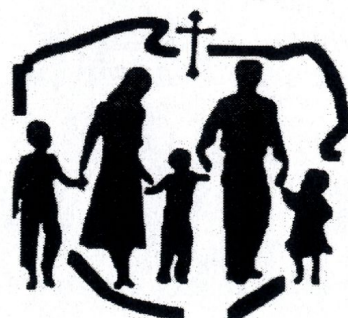
Dla porządku trzeba zaznaczyć, że w Polsce kryzys emerytalny ma też inne źródła, a jednym z najważniejszych jest przeprowadzona w latach 90-tych wyprzedaż polskich przedsiębiorstw obcemu kapitałowi za kilka procent ich późniejszej wartości giełdowej. Mieszkańcy Sanoka znają przykład prywatyzacji Stomilu, takich transakcji było w całym kraju wiele. Ta utracona przez państwo i społeczeństwo polskie wartość powinna być została użyta głównie do zasilenia funduszy emerytalnych. Jednak rządząca zarówno dzisiaj jak i wtedy ekipa „zgubiła” ją bezpowrotnie, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. Na ironię zakrawa fakt, że panowie z ówczesnego KLD i Unii Wolności którzy pozbawili nas niezbędnego kapitału, są dzisiaj nie tylko filarami rządzącej Partii, ale mają czelność informować nas, że będziemy musieli pracować do śmierci, bo nie ma z czego finansować emerytur. To jednak temat na odrębną, bardzo zajmującą historię.

**G**dyby bowiem nawet nie pozbawiono Polaków istotnych zasobów, to i tak brak zastępowalności pokoleń MUSIAŁBY prowadzić do kryzysu ubezpieczeń społecznych. Zwolennicy „odkładania sobie na starość” zapomnieli, albo starannie ukrywali powszechnie znany w ekonomii fakt, że źródłem bogactwa

nie są największe nawet zasoby, ale przede wszystkim, a właściwie wyłącznie praca. Zasoby jedynie pomagają, natomiast gdy ich zabraknie, inteligentna praca potrafi je zastąpić innymi. Wątpięcym w to proponuję następujący eksperyment myślowy:

Wyobraźmy sobie wielką wyspę pełną bogactw oraz ludzi umiejętnych i pracowitych, którzy te bogactwa wydobywają i przetwarzają według swoich potrzeb. A że pracują wydajnie, z nadwyżek każdy odkłada sobie trochę złota na kupkę, buduje piękny dom, może dwa, gromadzi inne trwałe dobra. Społeczeństwo to jest tak wspaniałe, że nikt nikogo nie okrada. Jest tylko jeden drobny problem: wszyscy mieszkańcy tej wyspy z jakichś powodów postanowili nie mieć dzieci, albo mieć najwyżej po jednym. W końcu po wielu latach prawie wszyscy starzeją się ... i zaczyna się dramat. Każdy zgromadził górkę złota, które jest bez wartości, bo na wyspie brakuje towarów i usług, które można by kupić. Na budynki nie ma chętnych, więc również są bezwartościowe. I tak dalej. W końcu nasi starzy i zmęczeni „emeryci” muszą sami do śmierci kopać ziemię i sadzić marchewkę - inaczej umrą z głodu w pięknym domu, w którym leży góra złota.

**R**ząd i media stwierdziły co prawda w końcu problem ze zbyt małą liczbą dzieci, ale nie poszły za tym żadne wnioski, zupełnie jakby brakujące dzieci zostały porwane przez Marsjan. Rządząca Partia nawet nie udaje, że zamierza wspierać czy premiować w zakresie ubezpieczeń tych, którzy mimo wszystko starają się, aby ich rodzina była liczna. A przecież wielowarstwowy kryzys Zachodu, którego aspekt demograficzny należy do najważniejszych, z czegoś się bierze. Właściwie słowo „kryzys” jest tu nieuzasadnione - znacznie lepiej pasuje określenie REZULTAT. Od dziesięcioleci w całej Europie demoluje się konsekwentnie podstawy natury i powołania człowieka. W efekcie jako coś normalnego jest dziś odbierane spędzanie wielu godzin na internetowych targowiskach próżności, kosztem spotkania z prawdziwym, żywym człowiekiem. Toleruje się, a nawet wychwala nieodpowiedzialnych i chciwych pracodawców, którzy za nic mają godność pracowników i choćby pozory sprawiedliwego wynagrodzenia, a zatrudnionym kobietom sugerują, że powinny zrezygnować z „rozmnażania”.



Giełdowe i finansowe przekręty, świadczyć mają jedynie o inteligencji i zaradności ich autorów. Preferowana w mediach i akceptowana w życiu stała się anty-koncepcja, „wolna miłość” i w ogóle postawa „seksu bez zobowiązań”, podparta czasem aborcją jako najważniejszym prawem kobiet. Rodziny niezamożne i całkiem dobrze sytuowane zadłużają się ponad stan, aby mieć większy dom, lepsze auto i bardziej egzotyczne wakacje niż sąsiedzi, na skutek czego „nie stać” ich już na kolejne dzieci. Jakże wielu jest takich, którzy gotowi są podtrzymywać nałóg albo finansować swoje zachcianki za pieniądze potrzebne na chleb, albo rezygnują z prób zdobywania tego chleba. Jak ostro nakręcają się media i lewicowi „filozofowie” przeciwko rodzinie, kiedy zdarzą się pojedyncze przypadki złego potraktowania dzieci przez rodziców. Za to na próżno by szukać u nich pochwały odwagi i ofiarności zwykłych małżeństw i rodzin, które rezygnują z części osobistych wygod i podejmują trud i ryzyko udziału w Wielkiej Przygodzie, do której sam Bóg ich wzywa: „z miłością przyjąć i wychować potomstwo”.



Czy powyższa lista czegoś nam nie przypomina? Próżność, chciwość, żądza, zazdrość, nieumiarkowanie, złość, lenistwo? Czy nie bardzo podobnie wygląda lista grzechów głównych?

**P** przedłużanie wieku emerytalnego do stu lat i inne manipulacje nic nie dadzą, nikogo i niczego nie uratują. Żeby cywilizacja którą stworzyło w Europie chrześcijaństwo przetrwała, musi wrócić do swoich pierwotnych fundamentów. Musi całościowo odrzucić propagandę pogardy dla życia, dla rodziny, dla odpowiedzialności. Musi, również w wymiarze politycznym, pokazać, że odpowiedzialna płodność nie jest przejawem ciemnoty, lecz przeciwnie, że jest godna podziwu i zasługuje na nagrodę. Ścieżka jest bardzo prosta, a Księga Objawienia ujmuje ją w krótkim wer-

sie: „...mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!” (Ap 2,4-5). Pan jest twoim Ojcem. Pamiętaj, skąd spadłeś!



Wielodzietność rodzin ma znaczenie nie tylko dla zabezpieczenia bytu ludzi starych. Jest kluczowa we wszystkich wymiarach, w których potrzebna jest ofiarnność i wielkoduszność społeczna i indywidualna. „Jeśli szanse pokonania smoka wynoszą 50 procent, ojciec nie wyśle syna jedynaka na walkę ze smakiem”. Jednak z drugiej strony, jeśli nie znajdą się tacy, którzy pokonają smoka, on pożre w końcu nas wszystkich.

„Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładąc przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo,” (Pwt 30,19). Ten tekst ma prawie trzy tysiące lat, lecz nadal każda kropka w nim zachowała pierwotne znaczenie. Wybór, choć trudny, jest prosty. Nie można bezkarnie gwałcić natury. Nie można żądać owoców, odmawiając sadzenia drzew. Państwo i społeczeństwo, które chciałoby dokonać rzeczywistej zmiany na lepsze, musi o tym pamiętać. Musi odrzucić drogi pogubionych i wsparcie dla pozornych „reform” udzielane przez wrogów życia. W tych kwestiach rozumny człowiek nie może dać się nabierać na pozory wolności, która niszczy człowieka jako jednostkę i jako gatunek. Bo Pan w gruncie rzeczy zawsze stoi po stronie natury. A skoro jesteśmy wszyscy Jego dziećmi, to On oczekuje, że będziemy się wszyscy traktować wzajemnie jak bracia i siostry. „Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne.” (Ga 6,7-8).

pj

## W Obronie Wolności Słowa...

# TRWAM

Im więcej słyszę krytyki na temat Radia Maryja czy Telewizji Trwam, tym bardziej zastanawiam się nad fenomenem tego medium, nad jego wartością i potrzebą czasu. W programie telewizyjnym „Bliżej” Jana Pospieszalskiego, poświęconemu TV TRWAM, dziennikarka Janina Jankowska nazwała ten fenomen społecznym, jako alternatywne spojrzenie na całość kształt, na kulturę, światopogląd, wartości religijne i moralne. Dla wielu ludzi ta telewizja jest niewątpliwie niesłychanym dobrem, ogromnym oparciem szczególnie dla ludzi ciężko chorych, cierpiących, samotnych. Jak wielkim oparciem przekonałem się już niejednokrotnie, wsłuchując się w głos przypadkowo napotkanych ludzi. Poczynania osób sprawujących władzę w naszym kraju, wielu dziś niepokoi i zastanawia w jakim kierunku zmierza Nasza Ojczyzna, miotana falami wzburzonego morza różnych antywartości. Czy rzeczywiście dalsze losy Telewizji Trwam są zagrożone? Przedziwne to zjawisko! W czasie kiedy większość polityków deklaruje obojętność wobec katolickiej telewizji, ludzie i to nie tylko wierzący biorą czynny udział w kilkutysięcznych marszach i manifestacjach, żądając WOLNOŚCI SŁOWA, a także przyznania miejsca na multipleksie TV TRWAM. Za skandaliczne uważane jest zachowanie i postępowanie polityków oraz członków KRRiT, którzy swoimi poglądami i konkretnymi decyzjami usiłują ingerować w program tej stacji. Słusznie zauważył Ojciec Tadeusz Rydzyk, że dzisiaj powinna liczyć się siła argumentu, a nie argument siły. Obecnie wielu zadaje sobie pytanie: Cóż takiego ta Telewizja Trwam i Radio Maryja promuje i co relacjonuje: Mszę Świętą, różaniec, katechezy, rozmowy z zaproszonymi gośćmi, rozważania, publicystykę (tę którą powinna prowadzić telewizja publiczna), promuje wartości rodzinne i wiarę katolicką. To wszystko, to inne spojrzenie na życie, to co nie jest medialne, bez seksu, bez przemocy czy ogłupiających reklam. Kogo i co w takim razie drażni w tej telewizji tak ostatnio szykanowanej?. Może modlitwa różańcowa, która jak pokazuje nasza historia, była

i jest najmocniejszą bronią Polaków o godność człowieka, jego tożsamość i wiarę. Może rozmowy niedokończone prowadzone na antenie Telewizji Trwam, z możliwością zadawania pytań przez widzów i radiosłuchaczy. Doczekaliśmy się naprawdę dziwnych czasów. Ci, którzy niegdyś brali czynny udział w manifestacjach sprzed wielu lat pod pomnikiem „Sobieskiego” w Gdańsku - symbolu Wolnej i Niezależnej Polski - dzisiaj dochodząc do władzy jeszcze z większą determinacją niż wcześniej władza komunistyczna, knebluje niezależne myślenie i możliwości jakie dają nam nowoczesne media. Jeden z internautów przesłał opinię: „Chcemy żyć w tym kraju gdzie Bóg, Honor, Ojczyzna i Maryja były na pierwszym miejscu. A usuwanie nas katolików w cień i niedopuszczanie nas do możliwości korzystania z dóbr społecznych przez nas wypracowanych i próba ograniczania nas do murów kościelnych jest haniebne i niedopuszczalne. Domagamy się więcej pokory, szacunku i zrozumienia!”. Mądrość narodu zaczyna się budzić. Dlatego też, nie można tego potencjału społecznego lekceważyć, lecz zapalać go do nieustannej troski o pomyślność, dobro i wolność dla Naszej Umiłowanej Ojczyzny.

*Ks. Andrzej*



*...Wolność to także i odporność serc*

*By na złą drogę nie próbować zejść.*

*Bo są i tacy, którzy w wolności cud*

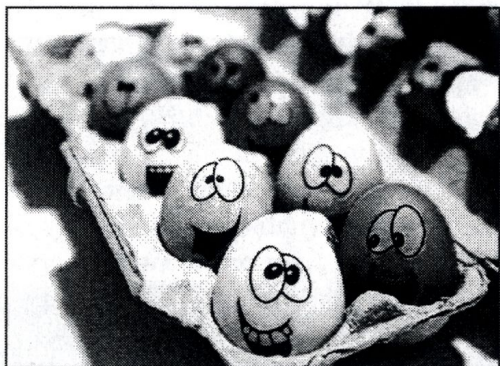
*Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.*

*A wolność - to królestwo dobrych słów,*

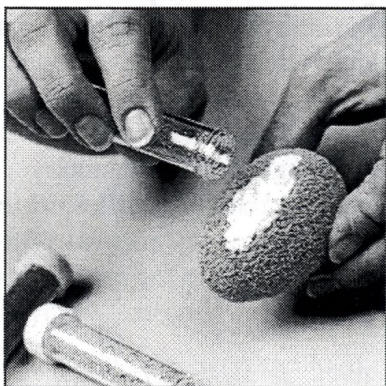
*mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi...*

## WIELKANOCNE JAJKO

Wśród potraw święconych w Wielką Sobotę na drugim miejscu po baranku znajduje się jajko, które spożywać będziemy w wielkanocny poranek lub dzielić się nim jak to jest w zwyczaju w niektórych regionach Polski. Jajo symbolizuje chaos, zarodek, wszechświat, siłę życiową, płodność, odrodzenie. W starożytności jajko było przedmiotem kultu religijnego, uważano, że jest ono początkiem wszystkiego.

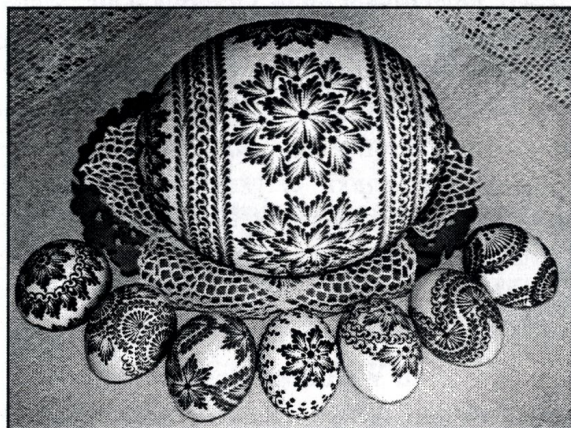


Tradycja święcenia jajka sięga czasów, kiedy post czterdziestodniowy był ściśle przestrzegany i ograniczał spożywania nawet jaj. Ich poświęcenie miało zapobiec chorobie po długich wyrzeczeniach postnych, a także wyjednać błogosławieństwo dla ciała i dla duszy. Tradycja święcenia jaj zrodziła się w średniowieczu w środowiskach klasztornych. W symbolice chrześcijańskiej jajko od początku było związane z Wielkanocą, nawiązywało do faktu Zmartwychwstania. Otóż jak spod skorupki jajka wykluwa się nowe pisklę, tak Zmartwychwstały Chrystus po trzech dniach wychodzi z grobu. Od dawna też ze względu na symbol życia, nadziei i wiary w życie pozagrobowe – było stosowane w kulcie zmarłych, który znany był jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Bardzo stara jest tradycja malowania jaj zwanych wówczas pisankami np. w starożytnym Egipcie i Chinach.



Najstarsze natomiast ślady polskich pisanek datowane na X wiek odkryto podczas wykopalisk w Opolu. Wokół powstawania pisanek tradycja ludowa utrwaliła wiele legend opartych na wątkach ewangelicznych. Pierwsze piękne pisanki miała ofiarować Piłatowi Matka Boska, aby uratować od śmierci Jezusa. Wedle

innej legendy pewien ubogi niósł kosz z jajami na sprzedaż i spotkawszy w drodze Chrystusa dzwigającego krzyż, pośpieszył Mu z pomocą. Wtedy jajka w koszu pokryły się wspaniałymi wzorami. Jak powiada trzecia legenda z kropel krwi Chrystusa wylanej na Golgocie powstały czerwone kraszanki, a lzy stojącej pod krzyżem Matki Bolesnej zamieniły się w pisanki. A może było tak: Bolejącej przy grobie Chrystusa Marii Magdaleny ukazał się Anioł i rzekł: Nie płacz Chrystus Zmartwychwstał. Maria Magdalena pobiegła do domu i zobaczyła, że wszystkie jaja ubarwione zostały na czerwono. Wyszła więc na ulicę i rozdawała je załęczonym uczniom Jezusa głosząc im radosną wieść o Zmartwychwstaniu, a wtedy jajka zamieniły się w płatki. Świadczyć to miało, że przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa powstał na nowo żywot ludzki.



Nazwy barwionych jaj wielkanocnych pochodzą od sposobu w jaki zostały ozdobione: ufarbowane na jeden kolor to malonki lub kraszanki. Jeżeli na jednolitym tle zostanie wykrobany deseń to zwą się skrobanką lub rysowanką. Jeżeli ozdobi je ornament różnokolorowy nazywa się pisanką. W rysunku pisanekowym znajdujemy motywy stałe, powtarzające się w całym kraju lub właściwie tylko niektórym regionom, co świadczy, że ukształtowała się tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Ornament ludowy pisanek nie powstał nagle, kształtowały go wieki. Z pojedynczych kreśleń, z kilku prostych zaledwie linii równoległych lub na krzyż kładzionych wytwarzał się deseń złożony, tchnący bogactwem form. Wzory podsuwała sama przyroda, a uzupełniała bogata fantazja wykonującego pisanek. Tradycja wykonywania pisanek zachowała się zaledwie w kilku regionach kraju. Dzisiaj tradycja malowania czy pisania jaj na Wielkanoc zanika. Obecnie niewielu ludzi chce zajmować się tym rzemiosłem. Jednak są też pasjonaci pisanek, którzy je wykonują, a nade wszystko wciąż kolekcjonują. I dzięki nim możemy je podziwiać i oglądać na niejednym stole w okresie świątecznym.

*Maria*

## „TARNICA - WYŻEJ OD TROSK, BLIŻEJ DO PANA BOGA

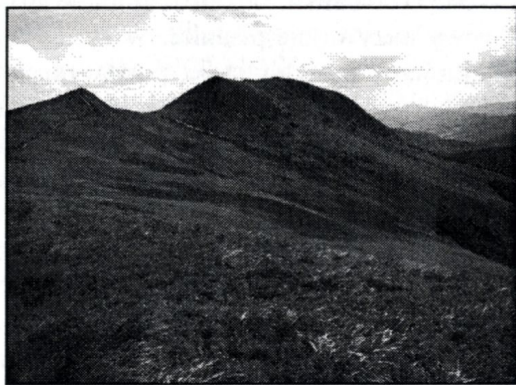
„WZNOŚĘ SWE OCZY KU GÓROM  
SKĄDŻE NADEJDZIE MI POMOC”

Ps. 121

**T**arnica jest najwyższym szczytem Bieszczadów Zachodnich, które położone są na terenie naszego kraju. Wznosząca się na wysokość 1346 m n.p.m. wyróżnia się osobliwym kształtem, przypominającym siodło, stąd też wywodzi się jej nazwa (tarnita), pochodząca z języka rumuńskiego.

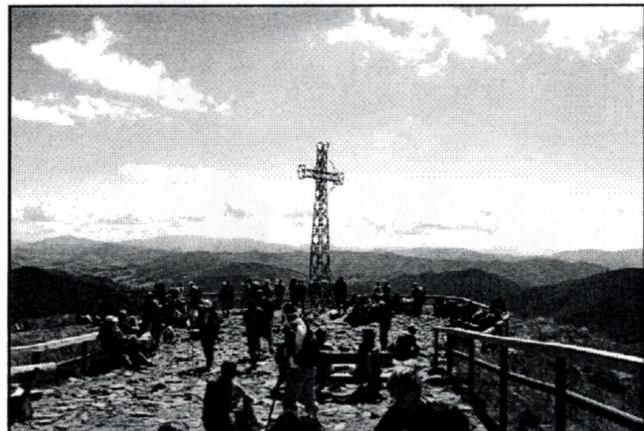
Tarnica jest szczytem, na którym znajduje się krzyż, upamiętniający wędrówkę Ojca Świętego w Bieszczadach. W dzień przed jego pielgrzymką w czerwcu 1987 roku wychowankowie Ośrodka Duszpasterstwa Młodzieży w Jarosławiu i osoby skupione w rzeszowskim oddziale PTTK wniosły na szczyt metalową konstrukcję oraz materiały do budowy fundamentu. U jego podstawy umieszczono tablicę z cytatem wymienionym na początku artykułu upamiętniając tym samym wyprawę Karola Wojtyły, które odbyło się 5 sierpnia 1953 r. Niestety krzyża nie oszczędziły surowe, bieszczadzkie zimy. Nowy, o wysokości siedmiu metrów został postawiony w roku milenijnym.

Wiele osób w dniu Wielkiego Piątku udaje się na Drogę Krzyżową na Tarnicę. Wędrówka ta wymaga jednakże odwagi, gdyż bieszczadzka zima i przedwiośnie daje się we znaki szczególnie osobom nieprzygotowanym nie tylko pod względem kondycyjnym, ale także nieodpowiednio ubranym. Oblodzone stoki, a i często błoto, potrafią zniechęcić niektórych pielgrzymów.



**D**o szczególnie drażliwych tematów związanych z organizacją drogi krzyżowej na najwyższy szczyt Bieszczadów jest postępowanie niektórych turystów, którzy przyczyniają się do niszczenia szaty roślinnej, wydeptując ścieżki obok szlaku. Warto wiedzieć, że Tarnica objęta jest ochroną najwyższej rangi, leży w sercu Bieszczadzkiego Parku Narodowego, wchodzącego w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „KARPATY WSCHODNIE”, wpisanego z kolei na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jest więc ona

i wszystkie obszary parku narodowego wartością unikatową i niepowtarzalną. Warto zacytować tu słowa bł. Jana Pawła II „Pilnujcie mi tych szlaków”, wypowiedziane podczas mszy w Nowym Targu w 1979r. Omawiane tereny wchodzą również w skład obszaru Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 Bieszczady PLC180001, czyli podlegają ochronie z mocy dyrektyw prawa Unii Europejskiej. To jedyny w naszym województwie teren pokrywających się obszarów: ochrony siedlisk (SOO) i specjalnej ochrony ptaków (OSO).



**N**ajpopularniejszą i najłatwiejszą trasą prowadzącą na omawiany szczyt jest odcinek szlaku niebieskiego z miejscowości Wołosate, gdzie równolegle poruszamy się ścieżką dydaktyczną „Orlik krzykliwy”. Spotkamy tu wielu przedstawicieli wschodniokarpackiej fauny i flory. W sezonie turystycznym atrakcją jest tu wypasane stado koni huculskich, fragmenty buczyny karpackiej, gdzie można poczuć klimat prawdziwej puszczy oraz widokowe łąki alpejskie, zwane połoninami. W partiach połoninowych, gdzie mozolna wędrówka pozwala nam kontemplować majestat bieszczadzkiej przyrody, ścielą nam się u stóp: prosienicznik jednogłówny, pięciornik złoty i liczna kostrzewa niska, tworzące murawy alpejskie. Usiane płyty borówczysk wysokogórskich są naturalną barierą dla jęzorów osuwisk skalnych zwanych grechotami. Obfite arealy traworośli alpejskich z łanami trzcinnika leśnego przeplatają niecki i źródliska, tworzące swe przepiękne zielniki, jakich nie spotkamy w najstarszym utworzonym przez ogrodnika skalniaka. Ich ozdobą jest bez wątpienia pełnik alpejski. Pośród tej szaty roślinnej wyróżniają się krzewy róży alpejskiej i olszy zielonej, zwanej również kosą, która tu jest odpowiednikiem kosodrzewiny.

Tarnica jest najpopularniejszym bieszczadzkim szczytem obleganym w sezonie turystycznym, należy do Korony Gór Polskich. Szczyt ten możemy zdobyć, wybierając kilka atrakcyjnych odcinków bieszczadzkich szlaków prowadzących do Przełęczy pod Tarnicą, przez ostatni kwadrans podejścia na wierzchołek góry prowadzi nas żółty szlak łącznikowy.

Rozciągają się stąd widoki na polskie i ukraińskie Bieszczady. W ostatnich latach w celu ochrony unikatowych zbiorowisk roślinnych, które jeszcze można spotkać na szczycie Tarnicy, zamontowano bariery tworzące taras widokowy. Tuż przy wejściu na omawiany taras, znajduje się zabezpieczone wejście do jaskini o długości 16 m i deniwelacji 6 m.

**D**la tych, którzy pragną uczestniczyć w Drodze Krzyżowej na Tarnicę odsyłam do podkarpackich oddziałów PTTK, które w Wielki Piątek organizują pielgrzymkę na królową bieszczadzkich szczytów. Dla zainteresowanych drogą krzyżową po nieco niższych górach Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego w Wielką Środę Wielkiego Postu organizuje Harcerską Drogę Krzyżową na górę Krzyż w Górach Słonnych. Droga Krzyżowa na ten szczyt odbywa się co roku, zainicjował ją ks. Wiesław Siwiec w 1997r. Droga Krzyżowa wyruszy o godzinie 16stej spod Królewskiej Studni w części Sanoka zwanej Białą Górą.

**N**ajpopularniejszą i najłatwiejszą trasą prowadzącą na omawiany szczyt jest odcinek szlaku niebieskiego z miejscowości Wołosate, gdzie równolegle poruszamy się ścieżką dydaktyczną „Orlik krzykliwy”. Spotkamy tu wielu przedstawicieli wschodniokarpackiej fauny i flory. W sezonie turystycznym atrakcją jest tu wypasane stado koni huculskich, fragmenty buczyny karpackiej, gdzie można poczuć klimat prawdziwej puszczy oraz widokowe łąki alpejskie, zwane połoninami. W partiach połoninowych, gdzie mozolna wędrówka pozwala nam kontemplować majestat bieszczadzkiej przyrody, ścielą nam się u stóp: prosienicznik jednogłówny, pięciornik złoty i liczna kostrzewa niska, tworzące murawy alpejskie. Usiane płaty borówczysk wysokogórskich są naturalną barierą dla jezorów osuwisk skalnych zwanych grechotami. Obfite areały traworośli alpejskich z łanami trzcinnika leśnego przeplatają niecki i źródlika, tworzące swe przepiękne zielniki, jakich nie spotkamy w najstaranniej utworzonym przez ogrodnika skalniaku. Ich ozdobą jest bez wątpienia pełnik alpejski. Pośród tej szaty roślinnej wyróżniają się krzewy róży alpejskiej i olszy zielonej, zwanej również kosą, która tu jest odpowiednikiem kosodrzewiny.

Tarnica jest najpopularniejszym bieszczadzkim szczytem obleganym w sezonie turystycznym, należy do Korony Gór Polskich. Szczyt ten możemy zdobyć, wybierając kilka atrakcyjnych odcinków bieszczadzkich szlaków prowadzących do Przełęczy pod Tarnicą, przez ostatni kwadrans podejścia na wierzchołek góry prowadzi nas żółty szlak łącznikowy. Rozciągają się stąd widoki na polskie i ukraińskie Bieszczady. W ostatnich latach w celu ochrony unikatowych zbiorowisk roślinnych, które jeszcze można spotkać na

szczycie Tarnicy, zamontowano bariery tworzące taras widokowy. Tuż przy wejściu na omawiany taras, znajduje się zabezpieczone wejście do jaskini o długości 16 m i deniwelacji 6 m. Dla tych, którzy pragną uczestniczyć w Drodze Krzyżowej na Tarnicę odsyłam do podkarpackich oddziałów PTTK, które w Wielki Piątek organizują pielgrzymkę na królową bieszczadzkich szczytów.

*Piotr Kutia*

### **Harcerska Droga Krzyżowa po Górach Słonnych**

*Szczęść Boże! Czuwaj!*

**J**ak co roku w Wielką Środę (4 IV 2012 r.) odbędzie się Harcerska Droga Krzyżowa po Górach Słonnych. Zaczynamy o godz. 16 przy Studziencie Królewskiej na Białej Górze.

Wszystkich serdecznie zapraszamy!

*Harcerze i instruktorzy  
Hufca Ziemi Sanockiej  
im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego.*

### **„DOOKOŁA WIELKANOCNEGO JAJA”**

rozstrzygnięcie konkursu!

**J**uż po raz czwarty filie nr 1 i 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku zorganizowały Konkurs Wielkanocny na najpiękniejszą pisanek. Zdobienie wielkanocnych pisanek to ciekawe hobby dorosłych i ulubione zajęcie dzieci. Stąd też pomysł na organizowanie tego konkursu, który z roku na rok gromadzi coraz to większą liczbę uczestników, i to tych najmłodszych. Jajko wielkanocne w kulturze ludowej występuje w dwóch odniesieniach. Pierwsze z nich obrazuje jajko jako ogólny symbol świata czy nawet wszechświata, jak również definiuje go jako symbol początku. Malowanie jajek znane było już w czasach Cesarstwa Rzymskiego. Wzmiankują o tym zwyczaj w swoich dziełach już starożytni mistrzowie – Owidiusz, Pliniusz czy Juwenalis.

**W** Polsce historia pisanek sięga X w. pierwsze z nich zostały odkryte podczas wykopalisk archeologicznych we Wrocławiu i Opolu. Obecnie można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje jajek zdobionych na Wielkanoc:

- jaja zdobione na jeden kolor bez żadnego wzoru – to kraszanki
- jaja malowane i ozdabiane wzorami o różnych barwach a wzory wykonane są przy użyciu wosku, to tzw. pisanki
- jaja malowane na jeden kolor ze wzorem wydrapanym za pomocą ostrego narzędzia noszą nazwę skrobanki.

Poświęcone pisanki wielkanocne odgrywały istotną rolę w wierzeniach ludowych. Istniało przeświadczenie, że przechowywanie ich w domu miało zapewnić pomyślność, chronić dom od nieszczęść i pożarów. A im starsza pisanka tym ochrona jest skuteczniejsza. Pisankę jako lekarstwo podawano choremu, a jej skorupkami okadzano bydło. Pisankę traktowano również jako dar, który przekazywany był wzajemnie pomiędzy dziewczętami i chłopcami na znak sympatii, jak również był podarunkiem dla dzieci od rodziców chrzestnych i babci dla wnuków.



Obecnie pojawiają się coraz bardziej nowoczesne formy zdobienia jajek poprzez malowanie, oklejanie i wycinanie. W znacznym stopniu zmienia to ich tradycyjny wygląd i pierwotne zastosowanie. Takie właśnie innowacyjne cudeńka do wielkanocnego koszyka maluje ręcznie pani Agnieszka Dusznik z Sanoka, którą zaprosiliśmy na uroczyste rozstrzygnięcie konkursu. Pani Agnieszka od przeszło 10 lat zajmuje się malarstwem i jak sama mówi motywację do tego zajęcia znalazła w ciepłych słowach rodziny i znajomych. Dzięki nim od lat jej malowane pisanki można zobaczyć a nawet kupić na Wystawie Wielkanocnej organizowanej w sanockim Klubie Górnika.

Wśród nagrodzonych uczestników tego radosnego, wiosennego konkursu znaleźli się także uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3, Gimnazjum nr 3, Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego przy ul. Lipińskiego oraz wychowankowie Świetlicy „Lepsze Jutro” przy ul. Stróżowskiej. Wszystkim zwycięzcom gratulujemy a rodzicom, nauczycielom, wychowawcom i katechetom dziękujemy za życzliwość i współpracę.

*Halina Martowicz MBP w Sanoku*

## MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU

### ODDDZIAŁ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ

FILIA NR 1 – DĄBRÓWKA

FILIA NR 4 – OLCHOWCE

### ZAPRASZAJĄ

### DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH DO UDZIAŁU W VII EDYCJI KONKURSU PAPIESKIEGO „SANTO SUBITO”

*Konkurs organizowany jest w 7. rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II i na pamiątkę*

*1. rocznicy beatyfikacji Papieża Polaka, także Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.*

**Konkurs literacki** – warunkiem uczestnictwa jest samodzielne napisanie wiersza tematycznie związanego z bł. Janem Pawłem II np. o podróżach apostolskich, spotkania z młodzieżą, wędrówkach i odpoczynku w górach, godności ludzkiego życia itd.

**Konkurs plastyczny** – oceniane będą prace plastyczne, wykonane różnymi technikami na papierze formatu A3 lub A4. Praca może przedstawiać portret Ojca Świętego Jana Pawła II lub plakat upamiętniający fragment z Jego życia i pontyfikatu.

**Konkurs wiedzy o bł. Janie Pawle II** – zadanie konkursowe polega na rozwiązaniu Krzyżówki Papieskiej dla całej rodziny (90 pytań). Chętnych do udziału prosimy po odbiór krzyżówki do organizatora konkursu w dniach i godzinach otwarcia Oddziału dla Dzieci przy ul. Lenartowicza 2 lub w Filii Nr 1 Dąbrówka i Filii NR 4 Olchowce.

**Termin składania prac konkursowych oraz krzyżówki z podanym adresem mija 27 kwietnia 2012 r.**

Prace plastyczne i literackie oceniane będą w czterech kategoriach: dzieci szkół podstawowych, gimnazjum, młodzież ponadgimnazjalna i dorośli. Tak samo przebiegać będzie losowanie nagród dla uczestników, którzy prawidłowo rozwiążą krzyżówkę.

**Uroczyste zakończenie konkursu wraz z imprezami towarzyszącymi odbędzie się w miesiącu maju w Zielonej Czytelni MBP przy ul. Lenartowicz 2.**

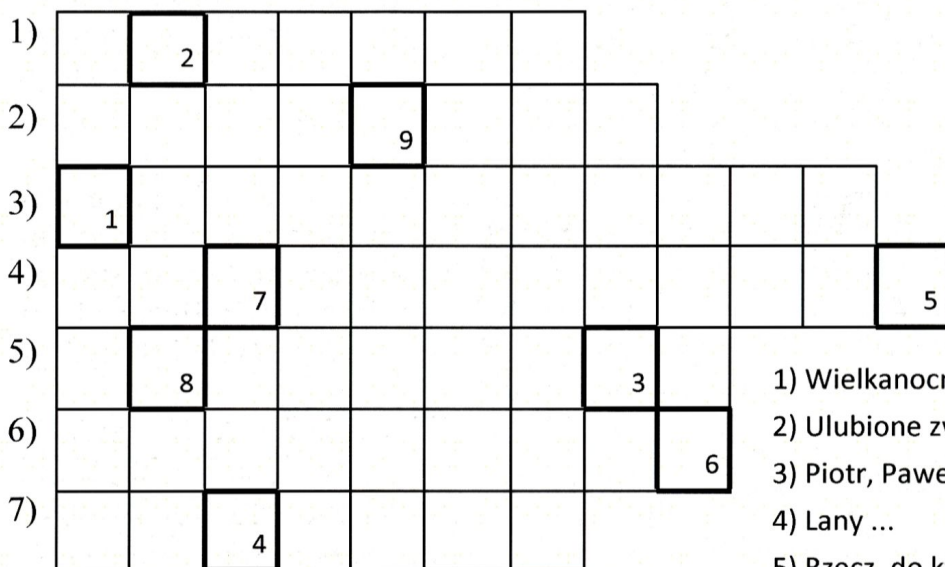
**Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w konkursie!.**

## WIELKIE PYTANIA MAŁEJ BASI

Święta Wielkanocne zbliżały się wielkimi krokami. W klasie Basi nie mówiło się o niczym innym, jak tylko o święconych dopiero co palmach, o wielkanocnych pisankach czy barankach. No właśnie. To ten baranek nie dawał Basi spokoju. Dlaczego akurat baranek? - myślała - Dlaczego na przykład nie koziorożec - dziki i swobodny? Albo lew - taki co nikogo się nie boi? Po krótkim namyślenia nasza mała bohaterka postanowiła położyć kres swym wątpliwościom i udała się do swojego katechety. Ponieważ ksiądz Darek nigdy nie lekceważy pytań swoich uczniów i tym razem spróbował na nie odpowiedzieć.

Pamiętasz Basiu jak opowiadałem wam o Abrahamie? - Czy to ten, który miał złożyć swego syna Izaaka w ofierze, lecz w ostatniej chwili Pan Bóg go powstrzymał? - Tak to właśnie ten. A czy jeszcze kiedyś zdarzyło się tak, że ojciec musiał poświęcić ukochanego syna? Pomyśl, kim był ten syn? - To chyba... Czy to Pan Jezus? - spytała niepewnie. Właśnie On. Tylko, że wtedy nie zdarzył się żaden cud. Nie znalazł się nikt, kto mógłby Go zastąpić. To On był Barankiem ofiarnym na przebłaganie za nasze grzechy. Basia zamyśliła się. Jakos dziwnie zwinny koziorożec stracił na atrakcyjności. Pewnie by się posłużył w potrzebie swymi szybkimi nogami i tyle by go widziała. A lew-dumny, stworzony do rządzenia, czy potrafiłby tak poświęcić siebie bez reszty? Milczała. Myślała bowiem o Baranku, Baranku przez duże B.

### Krzyżówka



#### Rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

- 1) Wielkanocne jajka
- 2) Ulubione zwierzątko wielkanocne
- 3) Piotr, Paweł, Jan, Tomasz ...
- 4) Lany ...
- 5) Rzecz, do której wkładamy pokarm do poświęcenia
- 6) A jak nazywa się poświęcony pokarm
- 7) Niedziela w którą święci się palmy

### Kochane Dzieci!!

Imię i nazwisko wraz z hasłem prosimy zapisać na oddzielnej kartce i wrzucić do koszyka (na stoliku z gazetami)

na Mszy Św. o godz. 10.00 w niedzielę - 15 Kwietnia.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki będą rozlosowane nagrody

### Nasza Rodzina

Redakcja - Grupa Biblijna

Druk - „Chemigrafia” - Krosno

e-mail: [naszarodzina@nspj-sanok.pl](mailto:naszarodzina@nspj-sanok.pl)

Strona parafialna: [www.nspj-sanok.pl](http://www.nspj-sanok.pl)

Parafia Rzymskokatolicka

p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa

38-500 Sanok ul. Lipińskiego 54

tel: 13 46 539 44

Konto parafialne: 29864200022001006710660001

# DROGA KRZYŻOWA



## REKOLEKCJE - GIMNAZJUM



## OAZOWY DZIEŃ WSPÓLNOTY

